CZĘŚĆ XXXIX — № 45. ROK 20 — (1849.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 21 Czerwca. / 3 Lipca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 20 Czerwca. / 2 Lipca.

NOWINY DWORU.

Wielka boleść dotknęła Rodzinę Cesarską i zapewna podzielona będzie przez wszystkich wiernych poddanych. W przeszły Czwartek, 16 (28) Czerwca, Jej Cesarska Wysokość Wielka Xiężniczka Alexandra Alexandrowna, Córka J. C. Wysokości W. X. Następcy Cesarzewicza, rozstała się z tym światem w Petersburgu, o godzinie wpół do ósmej rano, po ciężkiej chorobie.

W przeszłą Niedzielę odbył się obrzęd przeniesienia zwłok do Soboru SS. Piotra i Pawła, stosownie do Ceremonijału Najwyżej zatwierdzonego, i nabożeństwo żałobne.

Z tego powodu Dwór Cesarski przywdział żałobę od dnia 16 Czerwca na cztery tygodnie. Kawalerowie mają nosić takową według zwyczaju na mundurach, Damy zaś jak następuje:

Przez dwa pierwsze tygodnie suknie z czarnej krepy i stroje głowy czarne;

Przez dwa ostatnie tygodnie suknie jedwabne czarne z kolorowemi wstążkami.

Ukaz Cesarski *do Rządzącego Senatu z dnia 26 Maja 1849 roku.*

«Dowodzącemu wojskami pozostającemi od marszu w S.-Petersburgu i okolicach, Naszemu Jenerał-adjutantowi, Jenerałowi piechoty *Nabokow*, najłaskawiej udzielamy, na czas dowodzenia temi wojskami, prawa i władze, właściwe Dowodzcy Oddzielnego korpusu w czasie pokoju, tak co do rozsądzania spraw wojskowo-sądowych i śledczych, jako i w innych przedmiotach.»

Reskrypt Cesarski *do Jenerał-porucznika Grabbe 1, z dnia 23 Maja w Warszawie.*

«Powodem szczególnego Mojego w was zaufania, zleciłem wam poruczenie mające za cel umówienie się z Rządem Tureckim względem środków potrzebnych dla ustalenia w Xięztwach Mołdawskiém i Wołoskiém prawnego porządku i spokojności, przywróconych w tych krajach wbroczeniem wojsk rossyjskich i tureckich. To ważne poruczenie wypełniliście ze wzorową gorliwością i zupełnym skutkiem, stosownie do przepisanych wam instrukcyj. W dowodzie Mojej wdzięczności za tę nową zasługę waszę, przesyłam wam przy niniejszym w darze tabakierę z Moim wizerunkiem, pozostając ku wam przychylnym.»

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 31 Maja, Administrator Xięztwa Łowickiego, Rzeczywisty Radzca Stanu *Botwinko*, najłaskawiej mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klassy.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale służby Cywilnej z d. 1 Czerwca, Poseł nadzwyczajny i Minister Pełnomocny przy Porcie Ottomańskiej, Rzeczywisty Radzca Stanu *Titow*, najłaskawiej mianowany Radzcą Tajnym.

— Przez takiż rozkaz dzienny w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 7 Czerwca, Członek Rady Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Rzeczywisty Radzca Stanu *Awsiejenko*, mianowany Zarządzającym Departamentem służby ogólnej (Общихъ дѣлъ) tegoż Ministerstwa. — Sekretarz przy Towarzyszu Ministra Udziałów, Radzca Stanu *Daht*, mianowany Zarządzającym Niżegorodzkim Kantorem Udziałów. — Członek Rady Departamentu Projektów i Obrachowań (Проектовъ и Смѣтъ) Professor Architektury, Rzeczywisty Radzca Stanu *Ton*, na własną prośbę otrzymuje dymissyą.

— Z rozkazu P. Ministra Skarbu, Departament Handlu Zewnętrznego rozesłał zalecenie do wszystkich portów ros-

syjskich, iżby do nich nie były wpuszczane okręty pod banderą Jerozolimską, mającą w środku wyobrażenie wielkiego krzyża ze czterema mniejszemi po kątach między ramionami, albowiem taka bandera nie należy do liczby flag zagranicznych, przez Rząd Rossyjski uznanych.

— Wydane zostały od Ministerstwa Skarbu wyłączne przywileje: 1.) 10-letni, PP. *Peters* i *Volkmann* na wynaleziony przez nich apparat zwany *Rektifikator*, służący do otrzymywania wprost, przez destyllacyą, materyj roślinnych wyskoku czyli alkoholu, wolnego od wszelkiej złej woni. Ze zwyczajnego prostego spirytusu apparat ten wydaje prawie zupełnie bezwodny alkohol i może przeto służyć do wyrabiania najlepszych wódek, likworów, dżynu i olejków lotnych. — 2.) 5-cioletni, PP. *Schartau*, mechanikowi i *Johanson*, artyście Cesarskich teatrów, na wyrzynanie korków, za pomocą wynalezionego przez nich świdra cylindrowego.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1 Maja. Z ogłoszeniem, iż Towarzystwo Białoruskie przemysłu rękodzielnego lnianego i pieńkowego, którego otworzenie pozwolone było obywatelom Witebskiej gubernii Szymańskiemu i Butowiczowi — do skutku nie przyszło.

2 tegoż m. O kolei jaką mają być zapełniane wakanse fiskałów powiatowych w gubernii Inflantskiej.

3 tegoż m. O pensyach emerytalnych lekarzy i weterynarzy, służących w Ministerstwie Dóbr Państwa.

11 tegoż m. Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza o tém, jakie rangi mają być przyznawane kandydatom Duchownych Prawosławnych Akademij i Studentom Seminaryjów, przy wejściu ich do służby cywilnej. (Stosownie do tego rozkazu, kandydatom ma być przyznawana 10, a studentom 14 klassa.)

Tegoż dnia. Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza decyzii Rady Wojennej, iż poczestni hraždanie, którzy nabyli praw tego stanu na mocy dodatku 3 do art. 601 T. IX Ukł. Praw, mogą być przyjmowani do służby wojskowej, tak, iż dla otrzymania pierwszej rangi ober-oficera, mają służyć w stopniu unter-oficerskim lat sześć.

13 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa stanowiącego, iż żony kupców, w razie gdy z mężami opuszczają miejsce stałego zamieszkania, nie obowiązane są brać oddzielnych pasportów, lecz w pasporcie męża robi się stosowna adnotacya: jeśli zaś kupcy ożenią się nie w miejscu zamieszkania, żony wpisują się w pasportach mężowskich przy pierwszej, po ślubie, odmianie pasportów. Dzieci i inni należący do jednej kupieckiej familii, oddalającej się z miejsca zamieszkania, jeśli jeszcze nie doszli pełnoletności, wpisują się do pasportów ojca lub matki, lub innych głównych w tejże familii osób, lecz osoby pełnoletnie, tudzież żonate lub zamężne po dójściu lat zupełnych, mają mieć oddzielne na każdą osobę pasporta. Przepis o włączaniu małoletnich w pasportach rodziców rozciąga się i do familij mieszczan i włościan.

Tegoż dnia. Z ogłoszeniem woli N. Cesarza aby w lasach, w których wyrąb drzewa był dotąd wstrzymany (въ заповѣдныхъ дачахъ), wyrąb ten był pozwalany, w miarę jak się tam będzie zaprowadzało porządne leśne gospodarstwo.

Tegoż dnia. Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza ustawy towarzystwa żeglugi na Wołdze, Kamie, Oce i wpadających w nie rzekach, pod firmą *Merkuriusz*.

Tegoż dnia. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, na mocy którego pobor od idących po szosse transportów i fur powiększa się o 1 kop., a od innych passażerów po ½ kop. od konia, za każde dziesięć wiorst. Po takiem zwiększeniu poboru, remonta szosse ma być z tego jedynie funduszu załatwiana, bez pomocy ziemstwa.

16 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, o przywozie w ciągu lat pięciu ryby i rybnych towarów z rzek Syr-Daryi i z morza Uralskiego przez liniją Orenburską do wewnętrznych gubernij Rossyjskich, bez opłaty cła, chociażby ta ryba i towary posolona była solą zagraniczną.

17 tegoż m. O przedłużeniu do 1 Stycznia 1850 roku pozwolenia brania soli z magazynów rządowych za cenę skarbową, na karm bydła w gubernijach południowych i wschodnio-południowych, które były dotknięte nieurodzajem.

18 tegoż m. Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza zabraniającego kupcom, fabrykantom i w ogóle wszystkim najmującym robotników, płacić im monetą wytartą lub podziurawioną. Robotnicy mogą się udawać do policyi, która ma zabowiązywać najmujących do rospłacenia się monetą pełnej wartości.

19 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, objaśniającego art. 948 kodexu Karnego o wyrąbywaniu drzewa w lasach skarbowych.

26 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza dodatkowego etatu Kancellaryi Wileńskiego Wojennego, a Grodzieńskiego, Mińskiego i Kowieńskiego Jeneral-Gubernatora. Etat ten wynosi 3,272 ruble 50 kop.

O CHOLERZE.

W Petersburgu: po 15 Czerwca pozostawało chorych 129 — w ciągu doby przybyło 24 — wyzdrowiało 9 — umarło 15 — po 16 Czerwca pozostało chorych 129

W ciągu doby przybyło 17 — wyzdr. 9 — umarło 8 — po 17 Czerwca pozostało chorych 129.

W ciągu doby przybyło 26 — wyzdr. 5 — umarło 14 — po 18 Czerwca pozostało chorych 136.

W ciągu doby przybyło 18 — wyzdr. 6 — umarło 18 — po 19 Czerwca pozostało chorych 130.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 20 Czerwca.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

MIKOŁAJA I-go,

CESARZA WSZECH ROSSJI,

KRÓLA POLSKIEGO,

etc. etc. etc.

Rada Administracyjna Królewstwa Polskiego.

Na przedstawienie Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, pod dniem 18 (30) Kwietnia r. b. № 26,639 uczynione, Rada Administracyjna postanowiła i stanowi.

Art. 1. Wolność trudnienia się przez Starozakonnych zarobkami propinacyjnemi. Postanowienie Rady Administracyjnej z dnia 25 Maja (6 Czerwca) 1848 r. № 22,310 do końca Miesiąca Czerwca r. b. zakreślona, przedłuża się tymże Starozakonnym na rok następny 1849 — 50, to jest od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1849 roku do dnia 18 (30) Czerwca 1850 r. pod warunkami, obowiązkami i przepisami karnemi, przez powołane Postanowienie określonemi.

Ar. 2. Wykonanie niniejszego Postanowienia Rada Administracyjna Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu poleca.

Działo się w Warszawie, dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1849 r.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek

(Podpisano) *Xiążę Warszawski.*

Dyrektor Główny, Prezydujący w Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, Tajny Radzca, Senator, *J. Morawski.*

Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radzca Stanu, *T. Le Brun.*

—

Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 26 Maja (7 Czerwca) 1849 r., postanowić raczył: — Nieletni, więcej niż lat czternaście, lecz mniej niż lat dwadzieścia jeden skończonych mający, za przestępstwa pociągające za sobą kary: zesłania na mieszkanie do Syberyi, albo do innych odległych gubernij, oddania do poprawczych aresztanckich rot, lub zamknięcia w domu roboczym, sądzeni na mocy art. 147 Kodexu Kar głównych i poprawczych, na oddanie ich do wojska na prostych żołnierzy, lub na pisarzy wojskowych, z wysługą i bez utraty praw i przywilejów, w art. 46 Kodexu oznaczonych, oddawani odtąd będą do bataljonów Kantonistów wojennych, jeżeli nie mają więcej jak lat siedmnascie wieku skończonych; starsi zaś, zdatni, wprost do służby frontowej, a niezdatni, do niefrontowej, wcielani być powinni, podług uznania władzy wojskowej. — Ci z pomiędzy nieletnich mężczyzn, którzyby się okazali niezdatnymi do jakiejbądź służby wojskowej, jak niemniej kobiety, więcej niż lat czternaście, a mniej jak dwadzieścia jeden skończonych mające, w tychże samych przypadkach przestępstw, skazywani będą na kary w prawie oznaczone, lecz o jeden, lub podług uznania Sądu, o dwa stopnie zniżone.

— Rozkazem dziennym Cesarskim z dnia 20 z. m., Pułkownik jazdy Strogonów, Major placu m. Warszawy, przeznaczony został do zostawania dla szczególnych zleceń przy Główno-dowodzącym Armią Czynną, Jenerał-feldmarszałku Xięciu Warszawskim.

— Rozkazem dziennym Cesarskim z dnią 20 z. m., Major Bulharyn, z pułku ułanów Jenerał-adjutanta Xięcia Czernyszewa, przeznaczonym został na Adjutanta starszego w sztabie głównym Armii Czynnej.

— Na zasadzie reskryptu JO. Xięcia Namiestnika Królestwa z dnia 4 (16) z. m., polecono Komorom celnym od strony Austryackiej, ażeby następne artykuły, jako to: żyto, jęczmień, owies, pszenicę, groch, mąkę i kaszę wszelkiego rodzaju, wyprowadzone z Królestwa do krajów Austryackich, przepuszczały aż do dalszego rozkazu bez poboru cła wychodowego, opłaty drogowej i kosztów expedycyjnych, z ściśłém jednakże zachowaniem wszelkich przepisów policyjnych co do paszportów i przebywania granicy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

FRANKFURT, *22 Czerwca.* Wojska Pruskie przeszły Ren; z Graben, pod Bruchsal, głównej kwatery Xięcia Następcy Pruskiego piszą pod d. 20 Czerwca: «Nieprzyjaciel opuścił Philipsbourg, za zbliżeniem się wojsk naszych. Banda, złożona ze 400 ludzi, była attakowana i rozpędzona przez szwadron 9 pułku huzarów. Xiążę Fryderyk Karol Pruski synowiec Króla, który brał udział w tym attaku, lekko raniony został w prawe ramię i rękę. Prusacy stracili trzech oficerów i wielu huzarów. — Wczora, o 9 zrana, cały korpus jenerała Hirschfeld przeszedł przez Ren.

WIEDEŃ, *21 Czerwca.* Główna południowa armija, pod wodzą Bana Jellaczyc, pociągnęła na Soove, Kiskeer i Okeer. Główna kwatera została założona w tej ostatniej miejscowości.

— Podług depeszy telegraficznej jenerała Standejski z Triestu, z d. 20 Czerwca, Ankona, w skutek mocnej kanonady, kapitulowała. W dniu 19 Czerwca miasto i forty zostały zajęte przez wojska Cesarskie.

ANGLIJA.

LONDYN, *20 Czerwca.* (*) W Izbie Lordów 18 b. m. większością 38 głosów przeciw 35 został przyjęty bill, zmieniający obowiązujące prawa o kontraktach dzierżawnych w Irlandyi.

Tegoż dnia Izba Gmin rozpoczęła rozprawy nad billem o rozciągnieniu na Irlandyą prawa ułaskawiania wyroków śmierci za zbrodnię zdrady Stanu, którego powtórne odczytanie zostało nakazane 175 głosami przeciw 19. Ten wypa-

(*) Gdy statek parowy z ostatniemi gazetami wyprzedził o dni kilka poczty lądowe, przeto daty pozostają te same co w przeszłym numerze Tygodnika, a wiadomości są te, które bierzemy z gazet spóźnionych.

*

dek poprzedzony był długiemi rozprawami, w których wniosek, ażeby skazani obecnie za tę zbrodnię w Irlandyi mogli stanąć w swej obronie przed kratkami Izby Gmin, został odrzucony 178 głosami przeciw 31.

— Admirał sir Charles Napier w liście do Pierwszego Ministra usiłuje dowieść, że marynarka parowa angielska jest daleko stosunkowie niższą od francuzkiej i że we wszelkim razie ta marynarka nie jest wystarczającą na potrzeby, jakie mogą wyniknąć z obecnego stanu rzeczy w Europie.

— Jenerał-porucznik sir J. Hawley mianowany został dowodzcą naczelnym wojsk angielskich w Ameryce północnej, na miejsce zmarłego sira Benjamin d'Urban.

FRANCYA.

PARYŻ, *20 Czerwca.* Posiedzenie Izby Prawodawczej 19 b. m. nie miało interesu. Na czele porządku dziennego stał projekt do prawa o klubach. Nad wszelkie spodziewanie, oba artykuły projektu były z kolei przyjęte bez żadnego oporu ze strony Góry, i nakoniec całość projektu uchwalona 373 głosami przeciw 151. Prawo to stanowi, że Rząd będzie władnym zamknąć na rok jeden wszelkie kluby i stowarzyszenia, któreby uważał za niebezpieczne dla publicznego porządku. Artykuł drugi nakazuje izby w ciągu roku wniesiony był na Izbę projekt prawa, zabezpieczającego swobodę prawnego zgromadzania się obywateli.

Na przedwczorajszém posiedzeniu, Minister Prac publicznych P. Lacrosse złożył projekta praw: 1.) O ukończeniu Luwru, 2.) O budowie drogi żelaznej z Paryża do Lyonu i 3.) O kupnie szkoły minerów w St. Etienne.

Minister Oświecenia P. Falloux przedstawił projekt prawa o nauczaniu początkowém i nauczaniu drugorzędném.

— 19 b. m. odbył się pogrzeb Marszałka Bugeaud.

— Poszukiwania czynione w mieszkaniach osób aresztowanych z powodu ostatnich zaburzeń i tych, które się ratowały ucieczką, poprowadziły do ważnych odkryć. W niektórych zabrano papiery odkrywające całe rozgałęzienie spisku; w innych, jako w domu wiejskim P. Ledru-Rollin, znaleziono składy broni i ammunicyi.

— P. Pouillet, Dyrektor Konserwatorium Sztuk i Rzemiosł, został złożony z urzędu za to, iż ułatwił ucieczkę głównych sprawców powstania, dał im suknie dla przebrania się i dopomógł do najęcia powozów.

— Twierdzą, że przedawanie po ulicach pojedyńczych numerów gazet będzie bezwarunkowo zabronione.

— Piszą z Lyonu: «Miasto nasze wygląda jakby było szturmem wzięte. Przeszło sto domów są uszkodzone od kul, niektóre podziurawione jak przetak i nawpół rozwalone. Bitwa z powstańcami trwała przez całe pięć godzin i była nadzwyczaj zacięta; powstańcy bili się rozpaczliwie; jenerałowie: Mognan, tymczasowy główny dowodzca armii alpejskiej i d'Arbouville dowodzili osobiście z niemałém narażeniem się. Pod pierwszym raniono konia.

— Powstańcy Lyońscy tak byli pewni zwycięztwa, że postanowili, po osiagnieniu celu swego zamachu, iść na Paryż, dla podania ręki swoim stołecznym sprzymierzeńcom. Pokazuje się teraz, że spisek, którego Paryż był ogniskiem, zaręczył był udzielność i niezależność federacyjną prowincyj, jako to: Lyonu, Prowancyi, Limousin, Bordeaux; był to największy powab, którym spiskowi zdołali omamić ludności prowincyonalne. W Lyonie zamieszane są w znacznej liczbie kobiety, zajmujące wysoki stopień w towarzystwie, znane z dostatków i piękności. Słowem, w sym ostatnim zamachu, spiskowi umieli nastroić wszystkie sprężyny, pobudzić wszystkie namiętności i pochopy dla zapewnienia sobie pomyślnego skutku, tak iż niepowodzenie, jakiego doznali, zdaje się na długo zapewniać spokojność krajowi, nieprędko bowiem zdołają źle myślący znowu zdobyć się na podobne pokuszenie.

— W Paryżu aresztowano dotąd 400, a w Lyonie przeszło 1,000 osób; ztąd sprawa, która się ma wytoczyć przed najwyższym trybunałem narodowym, będzie miała wymiary niezwykłej wielkości. Przypuszczając że połowa aresztowanych będzie uwolniona od sądu, zawsze jeszcze pozostanie około 700 osób do osądzenia.

— Jednym z najciekawszych aktów sprawy jest projekt Manifestu od Rządu rewolucyjnego do Europy. W tém obwieszczeniu powiedziano, że Rzeczpospolita Francuzka, potężną swoją prawicą rozdziera traktary 1815 roku i postanawia siłą oręża wyswobodzić wszystkie narodowości.

— Podług National, P. Ledru-Rollin jest w Stuttgardt.

— W Strasburgu zanosiło się też na krwawe rozruchy w samym dniu powstania Paryskiego. Gwardya narodowa zebrala się była na placu wydając buntownicze okrzyki. Wszakże całe to zburzenie umysłów ukoilo się jakby cudem, za odebraniem depeszy telegraficznej, donoszącej o stłumieniu powstania w Paryżu.

— 14 Czerwca okręt trzymasztowy austryacki przybył do portu Marsylskiego, z Triestu. Wiosł on do New-York 185 jeńców wojennych, powiększej części polaków. Zaledwo okręt wyszedł z Triestu na pełne morze, niewolnicy zbuntowali się i zmusili kapitana i ekwipaż, nie liczący nad ośmiu ludzi, iżby zawinął do Marsylii. Prefekt miejscowy rozkazał odprowadzić okręt ze wszystkiemi ludźmi, którzy na nim przybyli, do Tulonu, gdzie będą oczekiwali na rozkazy Rządu, któremu przez telegraf dano znać o tym wypadku.

— P. Gioberti otrzymał żądaną dymisyą od posady posła Sardyńskiego przy Rplitej Francuzkiej. Na jego miejsce mianowany margrabia Emmanuel d'Aseglio.

— Matka jenerała Cavaignac, jenerałowie Bachelu i Donnadieu umarli z cholery. Żona byłego Prezesa Zgromadzenia narodowego, P. Marrast, jest też rażona epidemiją i nie masz nadziei jej uratowania.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Przez statek parowy odebrano wiadomości z Wiednia, Paryża i Londynu po 23 Czerwca.

Zwycięztwo, odniesione przez wojska austryackie nad powstańcami pod Szered, miało skutkiem wyparcie Görgey z jego korpusem od 30,000 ludzi na drugą stronę rzeki Waag.

Rząd francuzki nie był jeszcze odebrał wiadomości o zdobyciu Rzymu, przed którym 16 Czerwca stał jeszcze jen. Oudinot, w oczekiwaniu, że ludność zmusi Mazzini'ego do kapitulacyi. *(Journ. de S. P. Psz. Póln. R. I.)*

ROZMAITOŚCI.

LISTY ZE WSI.

VIII.

Pisma Zbiorowe Klemensa Protasza. *Tom I, Zeszyt I.* Kijów, w drukarni Teofila Glücksberga, 1849 — in 8 — str. 156.

Od niejakiego czasu Kijów począł się stawać ogniskiem literackiém i świeżo tam zaprowadzona drukarnia wydała już kilkanaście różnej wartości pism, prawie jednobarwnych i piętném jednostajności oznaczonych. Wszystkie też są płodem młodych, poczynających pisarzy, którym niebrak ani ognia, ani siły, chociaż użycie talentu często smutne i wbrew przeciwne celowi, który sobie zdają się zakładać. Ileż to razy człowiek strzela, a Bóg kulę jego przeciw niemu samemu kieruje? To samobójstwo mimowolne przebaczyć potrzeba, bo w niém nietyle może wina ludzi, co wina losu. Jak we wszystkich pracach młodzieńczych, często zbytek sił, ognia i śmiałości, raczej dobrą niż złą jest wróżbą. Biada tym, co chłodno, zimno, umiarkowanie i rozważnie poczynają, — nie wielka na nich nadzieja; ale biada i tym, co zaufawszy sile, co upoiwszy się oklaskami, zapominają o wielkich celach pisarza i, pewni talentu, pogardzają pracą. Praca częstokroć talent stwarza, bez niej znowu i najprawdziwszy marnie ginie.

Odebraliśmy świeżo pierwszy zeszyt pism Klemensa Protasza, którego nie chcielibyśmy sądzić, dopóki nie przeczytamy więcej, ale wezwani do zdania sprawy z niego, wyspowiadamy się z wrażeń otwarcie i szczerze. Z choremi tylko na umyśle i zbytnio drażliwemi przez tę chorobę, potrzeba ostrożności, gdy się im gorzka czasem administruje prawda; ze zdrowemi, jak Klemens Protasz, a w dodatku nie mając im nic zbyt gorszkiego do powiedzenia, można być całkowicie otwartym. Z tego co mamy przed sobą wnosząc, nieznany nam pisarz, ukryty pod pseudonymem Protasza, jest jednym z najwięcej obiecujących talentów, świeżo objawionych. W pierwszym zeszycie pism swoich umieścił on tylko przekład komedyi Moljera *Szkoła mężów*, i z powodu, a raczej pod pretextem komedyi tej bardzo dziwną *Gawędkę*. Przekład komedyi jest bardzo dobry, łatwy i o ile być może wierny, dokonany z talentem; a chociaż nie przypuszczamy żeby Molière mógł być przetłumaczony, gdyż Dante, Shakspeare, Molière i w ogólności wszyscy wielcy mistrzowie czytać się i sądzić powinni w oryginale; chociaż przekład ich da tylko zawsze mniej więcej dobrą kopją, w której znikną mistrzowskie pęzla pociągi, — jednakże tłumaczenie Protasza zostanie ze znanych nam w naszym języku najlepszém. Gdzie tylko forma stanowi większą połowę wartości dzieła, gdzie język użyty jest silnie i ze wszystkiemi swémi właściwościami, tam tłumacz nowém narzędziem, narzędziem odmienném odtwarzając toż samo, nie potrafi nigdy przelać oryginału tak, by między dziełem jego a mistrza nie było różnicy (co jest ideałem tłumaczenia). Najdoskonalszémi bez wątpienia przekładami u nas są przecie A. E. Odyńca, lecz cóż to, jeżeli nie nowe utwory, na obranej kanwie osnute? Każde z tych tłumaczeń tak doskonałych, uważane pod względem formy, jest zarówno oryginałem jak tłumaczeniem. Kto tak przekładać umie, temu i stworzyć łatwo.

Tłumaczyć Moljera, od nas oddalonego już czasem w którym żył, wyobrażeniami, ogólną języka formą do ducha czasu właściwą, jest niezaprzeczenie bardzo trudno; chwaląc szczerze przekład Protasza, żądalibyśmy od niego jeszcze silnego zastanowienia się nad sposobem, w jaki Moljera tłumaczyć można i w ogólności nad możliwością przekładu arcydzieł jego, jakiemi są: *Mizantrop*, *Tartuff*, *Kobiety uczone* i inne komedye nieśmiertelnego komika, tak nielitościwie i niesłusznie osądzonego przez Schlegla.

Anglija chlubi się swoim Shakspearem; Francya, która oceniła choć późno Shakspeara ale go wydać nie mogła, na równej linii stawić powinna niedość może wysoko podniesionego Moljera. Oba oni są doskonałą wynikłością narodowości i czasu; oba zarówno wzięli genjusz w kolebce; zaprzeczyć go Moljerowi nie można bez slepoty. Zarówno genjuszu potrzeba do stworzenia Tartuffa jak do napisania Hamleta; pod śmiechem Poquelin'a, często gorzkim i ironicznym, kryje się wielki, głęboki pogląd na świat i ludzi. Shakspeare różnostronniejszy może, zuchwalszy, wyższy jest tém tylko, że się urodził w kraju, w którym jego swobodne wylanie się duch narodu i czasu dozwalał. Wystawmy sobie Moljera, któryby na pysznym i wesołym dworze francuzkim chciał wystawić Makbeta? Gdyby go nawet miał w sobie, mógł że go napisać? Molière musiał się śmiać, bo śmiech jego był suknią jedyną, pod którą wynijść i pokazać się było mu wolno. Ale śmiech to choć rubaszny, często genjalny, i jak pomysły sztuk jego są po większej części proste, tak dokonanie ich zadziwia tysiącem piękności formy. Tu właśnie tłumacz winien się starać, aby nic nie ronić z drobnych perełek oryginału. Tłumaczenie P. Protasza swobodne, śmiałe a wierne, w ogólności dosyc dobrze przedstawia nam oryginał i zasługuje ze wszech miar na pochwały; lecz jeżeli autor zechce pójść jeszcze w zapasy z teatrem Moljera, prosilibyśmy go żeby dobrze rozważył wybor sztuki i nie tyle na teatr oglądając się, jak raczej dla czytelników tłumaczył. Może to myśl dziwaczna, ale nam zdaje się że, Moljera przekładając, potrzeba by użyć języka współczesnego jemu, przynajmniej cząstkowo.

Nierównie od tłumaczenia więcej uderzająca jest Gawędka o sztuce, a raczej pod pozorem sztuki tylko—o kobietach. Tu, jako pisarz, dał autor dowody ognia, siły, często dowcipu i niepospolitego talentu.

Jako moralista, mimo dziwaczności swojego paradoxu, potrafił nie oburzyć, choć w swej nienawiści kobiet posunął jednostronność, parcyalność, aż do granic jej ostatecznych. Cała ta Gawędka spoczywa na założeniu ułomności, słabości, a raczej normalnego zepsucia kobiet. Jest to niejako cała historya kobiety w społeczeństwie ludzkiém, historya kobiety w naszym kraju, i ustęp, dowodzący *że miłość* jest uczuciem fałszywém, narzuconém, sztuczném!! Potrzeba by drugą równie obszerną, jak Protasza, napisać rozprawę, iżby okazać ile tu jest prawdy, a ile fałszów. Nie widzimy potrzeby zapuszczać się w to nadaremnie, oczekując na odpowiedź przeciwko tej Gawędzie, już rozpoczętej w zeszycie 1, która w drugim zapewna dokończoną będzie. Pomimo to wstrzymać się jednak nie można od niektórych uwag nad założeniem Gawędki P. Protasza. Nigdy więcej i dziwniej nie pisano o kobietach jak dzisiaj, gdy o emancypacyi ich i zrównaniu w prawach z drugą połową ludzkości codziennie jest mowa; dziś paradox autora, zniżający niewiastę i czyniący ją czémś nakształt bezrozumnego dziecięcia, potrzebującego wiecznej kurateli, wydaje się też krzywiej niż kiedy. Ale prawda, jak zawsze, ani w jednej ani w drugiej nie może być ostateczności, — ona leży w pośrodku. Kobieta jest słabą jako człowiek, i słabą jako kobieta; lecz ta słabość częstokroć czyni ją potężniejszą, silniejszą od mężczyzny. Cała żyje uczuciem i w uczuciu, uczucie sprowadza ją częstokroć nizko bardzo, częstokroć podnosi ją wyżej od nas. Zapadłość, z jaką powstaje autor na rodzaj niewieści, ma w sobie cóś tak osobliwego, tak rażącego, że każdy go posądzi o głęboką, świeżą i niezgojoną jeszcze ranę, której boleść wylała się w tych wyrazach namiętnej nienawiści.

Co się tycze dowodzenia o miłości, te wprost wiedzie do materyalizmu. Nazwać sztucznem uczucie, które istnieje od wieków, dowodzić że je można było narzucić ludziom, że je im wmówiono, że ich niém obłąkano, jest to nie znać natury ludzkiej, na której tak potężny i długotrwały fałsz wszczepić by się nie mógł. Miłość dwóch istot, pociągnionych ku sobie tajemniczémi węzły, jest tak prawdą, jak wstręt dwóch innych do siebie. Nie stworzyło jej rycerstwo, ani romanse — istniała ona w naturze; jakkolwiek materyalną jest miłość w Grecyi, bo tu wszystko jeszcze materyalném było, i tu już znajdziemy przykłady uczuć, o których autor umyślnie zapomniał. *Αἰθιοπικα*, późniéj nazwane miłostki Theogenesa i Charyklei, są już zarodem naszego romansu w Grecyi. Co się tycze Polski, w której, wedle autora, miłość, jak ją dziś rozumiemy, nie istniała, dość zastanowić się nad listami Barbary i Zygmunta, nie tyle włoska ile P. Protasz utrzymuje, dość przebiedz karty naszych historyków i herbarze, by się przekonać, że w warunkach wieku i miejsca, uczucie to, dwie istoty łączące, silne, ogniste, potężne, nie było nam nieznane. Nie grało ono zapewna w historyi naszego domowego ogniska takiej roli, jaką miało pod cieplejszém niebem; bo też i klimat i zajęcia wojenne i poważniejsze obyczaje, nie dawały mu się rozwinąć jawnie, — ale niemniej tysiące mamy dowodów, że dziadowie nasi kochać umieli.

Jak dziś i wówczas często szliśmy na kobierzec bez tego uczucia, które jest rzadkim kwiatem w życiu wybranych istot; ale żebyśmy w kobiecie widzieli tylko kobietę, nie czyniąc wyboru, takiego materyalizmu nikt nam nie dowiedzie.

Zepsucia kobiet, o którém autor tak szeroko rozprawia, powodem i pierwszą sprężyną zawsze nie jest natura kobiety, — ale mężczyzni. O tém zupełnie zapomniał P. Protasz, a to jest najświętszą prawdą. Od nas idzie złe i łatwo się wszczepia na tym uczuciowym gruncie. Bądźmy lepsi, a kobiety lepszémi się staną; bo one zawsze i zawsze, ogółem wzięte, mniej są jeszcze od nas zepsute. Demoralizacya nasza wpływem swym psuje kobietę, a gdyśmy je splamili, obwiniamy je potém o to, czegośmy sami pierwszą i istotną przyczyną. Nigdy zapewna człowiek nie przestanie być ułomnym, a kobieta ułomniejszą przez swe serce od innych, ale godziż się ją oskarżać o nasze własne grzechy?!

Zaparciem się uczucia miłości, które jest bodźcem do wielu cnot i poświęceń, wpadliśmy w brzydki materyalizm, w zwierzęcość ludów barbarzyńskich. Fałszywa czy prawdziwa miłość jest zawsze postępem. Nie zaprzeczamy szkodliwości przesadzonego sentymentalizmu, będącego chorobą; ale nie idzie zatém żeby uczucie, którego jest wykrzywieniem, nie miało być prawdziwém. Rozważywszy wszystko, znajdziemy więcej korzyści z uczucia tego, niż szkody z niego w społeczeństwie. Zawsze w niem, jako w westchnieniu ku ideałowi, ku dobru i pięknu, jest cóś podnoszącego i uszlachetniającego człowieka. Wolemy zakochanego młodzieńca, niż materyalistę, i najzapaleńszy romans w ręku wyrostka, niż xiążkę zimną a brudną.

To cośmy już powiedzieli o talencie, o stylu autora, powtarzamy tu raz jeszcze: Gawędka, mijając jej paradoxalne założenie, napisana wybornie, silnie, śmiało, rubasznie, czasem z uczuciem, czasem z dowcipem, zawsze bardzo oryginalnie. Na tej to odrębnej oryginalności pisarza pokładamy największe nadzieje; lecz żeby go sprawiedliwiej osądzić, czekać musimy dalszego ciągu pism zbiorowych.

J. I. Kraszewski.

Hubin, d. 2 Czerwca 1849.

Позволяется печатать. 20 Іюня 1849 года. *Цензоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.